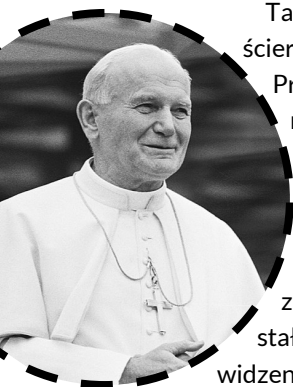


IV. KIEDY ZACZYNA SIĘ NIECZYSTOŚĆ?

Z NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II:



Tak, więc pożądliwość ciała jest w każdym człowieku terenem, na, którym ścierają się ze sobą i zmagają dwa odniesienia do człowieka drugiej płci. Przedmiotem walki jest "ciało", które ze względu na swą wartość seksualną budzi pragnienie użycia, podczas gdy winno budzić miłość ze względu na wartość osoby - jest wszakże ciałem osoby. Sama pożądliwość ciała oznacza stałą skłonność do tego, aby tylko "używać", gdy tymczasem winno się "miłować".

Zmysłowość to zdolność reagowania na wartość seksualną związaną z ciałem jako "możliwym przedmiotem użycia", pożądliwość ciała zaś to stała skłonność do pożądania wywołanego, reakcją zmysłowości. Z punktu widzenia struktury grzechu należy jednak podkreślić, że ani sama zmysłowość, ani też sama pożądliwość ciała nie jest jeszcze grzechem. Teologia katolicka upatruje w pożądliwości ciała tylko "zarzewie grzechu". (...)teologia, opierając się na Objawieniu, widzi w pożądliwości ciała skutek grzechu pierworodnego. (...) Prawda o grzechu pierworodnym tłumaczy to zło, bardzo podstawowe i bardzo powszechne zarazem, polegające na tym; że w zetknięciu z osobą drugiej płci człowiek nie umie po prostu i spontanicznie tylko "miłować", ale całe jego odniesienie do tej osoby zostaje wewnętrznie zmaczone pragnieniem "używać", które nieraz wyrasta ponad "miłować" i odbiera miłości właściwą istotę, zachowując często tylko jej pozory. Tak, więc nie może człowiek całkiem bezpiecznie zaufać samym reakcjom zmysłowości, nie może ich jeszcze uznać za miłość, ale musi z nich dopiero miłość wydobyć. Zawiera się w tym pewna przykrość, człowiek, bowiem chciałby po prostu pójść za tym, co spontaniczne, chciałby znajdować miłość już gotową we wszystkich reakcjach, które mają za przedmiot drugiego człowieka.

Zmysłowość, a nawet pożądliwość ciała, sama z siebie nie jest jeszcze grzechem, grzechem, bowiem może być tylko to, co płynie z woli - czyn odznaczający się odpowiednią świadomością i dobrowolnością. Czyn jako akt woli jest zawsze wewnętrzny, natomiast grzech może tkwić zarówno w uczynkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych, wola, bowiem tak jednym, jak i drugim daje początek i jest ich ostoją. Dlatego też reakcja samej zmysłowości czy też zrodzone z niej "poruszenie" pożądliwości ciała, które dokonuje się w człowieku "obok" woli i poza wola, nie mogą same z siebie być grzechem.

Granica między jednym i drugim, tj. między aktualnym pożądaniem zmysłowym a chceniem, jest jednak wyraźna. Pożądliwość ciała nie od razu zmierza ku temu, ażeby wola w pełni chciała czynnie tego, do czego skierowuje się aktualne pożądanie zmysłowe wystarczy tylko przyzwolenie woli. Tu właśnie jest próg grzechu - i dlatego pożądliwość



ciała, która stale stara się nakłonić wolę do jego przekroczenia, słusznie została nazwana "zarzewiem grzechu". Od momentu, w którym wola przyzwala, zaczyna ona chcieć tego, co "się dzieje" w samej zmysłowości i pożądaniu zmysłowym. Odtąd wszystko to już nie tylko "dzieje się" w człowieku, ale on sam zaczyna jakoś to "czynić" - zrazu tylko wewnątrz, wola, bowiem bezpośrednio jest źródłem czynów ("uczynków") wewnętrznych. Uczynki te posiadają wartość moralną, są dobre lub złe, jeśli są złe, nazywamy je grzechami.

W praktyce istnieje tutaj czasem dość trudny dla niektórych osób problem granicy grzechu. Obiektywnie granica ta, przebiega wraz z aktem woli, ze świadomym i dobrowolnym przyzwoleniem z jej strony: Są jednak ludzie, którym trudno uchwycić tę granicę. A ponieważ wiadomo, że pożądliwość ciała posiada w człowieku swą własną dynamikę i mocą jej dąży do tego, aby stać się chceniem - aktem woli, przeto w braku odpowiedniego rozeznania łatwo może ktoś uznać za akt woli to, co jeszcze jest tylko poruszeniem: zmysłowości i pożądliwości ciała. Reakcja zmysłowości rozwija się w swoim własnym kierunku mocą tej dynamiki, która tkwi w pożądliwości ciała, nawet wówczas, gdy nie tylko nie znajduje przyzwolenia, ale także, gdy wola wyraźnie się przeciwstawia.

Akt woli skierowany przeciw poruszeniu zmysłowemu na ogół nie wywołuje natychmiastowego skutku. Reakcja zmysłowości zwykle w swojej (tj. zmysłowej) sferze psychiki niejako przebrzmiewa do końca, nawet, chociaż w sferze woli spotyka się z wyraźną opozycją. Nikt zaś nie może żądać od siebie ani tego, by reakcje zmysłowości w nim się nie pojawiały, ani też tego, by ustępowały one natychmiast, skoro tylko wola nie przyzwoli czy nawet wyraźnie opowie się "przeciw".

Dlatego też analizując strukturę grzechu, nie wolno przerysowywać znaczenia samej zmysłowości ani też samej pożądliwości ciała: Sama spontaniczna reakcja zmysłowości, sam odruch pożądliwości ciała, nie jest jeszcze grzechem ani też nie stanie się nim, jeśli wola do tego nie doprowadzi.



MYŚLI DO REFLEKSJI:

Pod adresem księży i kierowników duchowych nieustannie kierowane jest pytanie: kiedy zaczyna się nieczystość? Aby to rozstrzygnąć, papież pokazuje pewne punkty odniesienia. Pomyśl:

- Czym w ujęciu św. Jana Pawła II jest zmysłowość? Co jest granicą grzechu?
- Na czym polega trudność w określeniu, czy człowiek przekroczył już granicę grzechu?

Miejsce na notatki:

Cytat, myśl, zadanie do wykonania:

